

## „Marszałek” w Gdyni. Relacja ze spotkania

Jeżeli ktokolwiek byłby sceptyczny wobec dyskusji na tematy historyczne, po ostatnim spotkaniu w Muzeum Miasta Gdyni musiałby zmienić zdanie. Debata Teologii Politycznej wokół postaci Marszałka i poświęconej mu sztuce Wojciecha Tomczyka okazała się wyjątkowo ożywcza i — uwaga — nieprzewidywalna.

W nowoczesnych i przyjaznych przestrzeniach muzeum spotkali się: Wojciech Tomczyk, dramaturg Michał Kurkowski oraz Jacek Friedrich, gospodarz miejsca i zarazem prowadzący spotkanie, a także publiczność, która przybyła z ze wszystkich części Trójmiasta.

*Tomczyk przyznał, że temat  
niezrealizowanych planów  
Marszałka, aby w 1932  
wszczać wojnę prewencyjną z  
Niemcami, towarzyszył mu  
ponad 30 lat*

Otwierające pytanie wydawało się pozornie oczywiste. — Skąd pomysł, aby przedmiotem pierwszej sztuki o Józefie Piłsudskim uczynić nieznaną powszechnie epizod

biografii politycznej Marszałka? Dlaczego właśnie ten moment? — rozpoczął Friedrich. Tomczyk przyznał, że temat niezrealizowanych planów Marszałka, aby w 1932 wszczać wojnę prewencyjną z Niemcami, towarzyszył mu ponad 30 lat. Wtedy to właśnie usłyszał po raz

pierwszy o tym niezwykłym momencie w historii II Rzeczypospolitej, podczas którego ważyły się losy nie tylko przyszłych pokoleń Polaków, lecz także obywateli wszystkich państw Europy.

— Czy można byłoby tę kontrowersyjną, uciekającą się do przemocy koncepcję usprawiedliwić? — padło kolejne pytanie. Goście, podnosząc temperaturę dyskusji z każdą kolejną wypowiedzią, zajmowali różnorodne stanowiska. Z jednej strony Michał Kurkowski pozostał sceptyczny wobec rozwiązań ostatecznie przez Marszałka niepowziętych. Z drugiej zaś strony rozmówcy wskazali, że widmo II wojny światowej były wpisane już w postanowienia traktatu wersalskiego z 1918 roku.

Rozmowa nieuchronnie ciążyła w stronę historii alternatywnych. Co wydarzyłoby się, gdyby Wieniawa-Długoszowski przybył do Belwederu z inną wieścią? Co byłoby, gdyby Francuzi zgłosili akces do planu Marszałka? Czy w ten sposób dzięki Piłsudskiemu Europa uniknęłaby hekatombę roku 1939 i dalszych lat wojennych? Rozmówcy nie mogli porzucić tej — być może z perspektywy historiograficznej nieakceptowalnej, ale jakże pobudzającej wyobraźnię — perspektywy.

Balansowanie między zaistniałą, a niezaistniałą historią uwypukliło jednak nade wszystkim rozsądek Piłsudskiego. — Marszałek nie wybrał politycznej awantury. Po odmowie ze strony Francji porzucił swój plan — stwierdził Tomczyk. Kurkowski podkreślił zaś, że wyjątkowe miejsce Piłsudskiego w polskiej wyobraźni polega na tym, że „uniepodlegli” naród.

*Co byłoby, gdyby Francuzi  
zgłosili akces do planu  
Marszałka? Czy w ten sposób  
dzięki Piłsudskiemu Europa  
uniknęłaby hekatombę roku  
1939 i dalszych lat  
wojennych?*

W pewnym  
momencie Tomczyk  
przyznał, że praca  
nad

„Marszałkiem” pozwoliła mu dotknąć żywej historii. W czasie jednego z pobytów w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku miał okazję rozmawiać z wnukiem wybitnego polskiego przywódcy. Wyznał także, że jego dziadek pracował jako ogrodnik w Belwederze. — On z pewnością musiał mijać się z Piłsudskim, tak jak aktorzy mijają się w teatrze z reżyserem czy dyrektorem — stwierdził.

4J0A6386



Ta metafora otworzyła dyskusję na nieoczekiwany temat. Prowadzący spotkanie Jacek Friedrich postanowił wykorzystać fakt, że wśród dyskutantów znajdowali się przedstawiciele środowiska teatralnego i zapytał wprost nie tylko o miejsce Marszałka w teatrze, lecz także o panujące w nim spory ideowe i ideologiczne. Tomczyk i Kurkowski, choć wychodzili z innych stanowisk, wskazali na jedno: podział kultury wzdłuż osi prawica-lewica jest niewystarczający i mylący. Dalej było tylko bardziej interesująco i zaskakująco: od Józefa Piłsudskiego oraz

kwestii niepodległości, dyskusja poprowadziła kolejno przez wojny toczone w Europie do dziś, rolę bomby atomowej w utrzymywaniu politycznego statusu quo, a także kondycji Unii Europejskiej. — Mało kto wie, że dwanaście gwiazd na fladze UE to nawiązanie ojców założycieli do maryjnej wizji świętego Jana z biblijnej Apokalipsy — stwierdził w pewnym momencie Friedrich.

*Ta angażująca publiczność rozmowa była świadectwem nade wszystkim jednego: integralności problemów kulturalnych i politycznych.*

Dyskusja, trzeba przyznać, z każdą chwilą nabierała rozpędu. Niezwykle było słuchać, jak historia II Rzeczypospolitej nagle obraca się w

spór o funkcjonowanie instytucji publicznych w kulturze dzisiaj. Ta angażująca publiczność rozmowa była świadectwem nade wszystkim jednego: integralności problemów kulturalnych i politycznych. Tego, że dyskusja o niepodległości może być uwerturą do kwestii bezwzględnie bieżących. Im zaś — dodajmy od razu — najbardziej dziś potrzeba atmosfera wzajemnego zrozumienia i dialogu. Tego zaś przykładem dyskusja Teologii Politycznej w gdyńskim muzeum była bez wątpienia.

Może to sprawiło, że czas nagle i niepostrzeżenie dobiegł końca. Jacek Friedrich, dziękując wszystkim uczestnikom spotkania oraz osobom i instytucjom, dzięki którym to pasjonujące spotkanie mogło się odbyć. W drugiej części wydarzenia odbył się pokaz „Marszałka” — sztuki Wojciecha Tomczyka o planowanej przez Piłsudskiego w roku 1932 wojnie prewencyjnej przeciw Niemcom. Przed i po spotkaniem miała natomiast — podobnie jak dzień wcześniej w Ostrowi Mazowieckiej

— ankieta. Zebrani odpowiadali na pytania: Kim jest dla nich Józef Piłsudski? Jak świętować niepodległość? Czego potrzeba Polsce na najbliższe sto lat? Dzięki temu każdy, kto zdecydował się wziąć udział w dyskusji Teologii Politycznej, mógł zabrać głos w sprawach najważniejszych. Takie zaś szczególnie wymagają dyskusji powszechnej i otwartej na wielogłosowość.

*Relację opracował Jakub Pyda*

\*\*\*

Wydarzenie dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI